

# Przewodnik po Eucharystii



## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Po epiklezie zbliżamy się do punktu, w którym nastąpi najświętsza chwila. Najświętsze rzeczy dokonuje się w niezwykle prosty sposób. Kapłan powtarza słowa i gesty Jezusa z Wieczernika. Oto nadszedł ten moment w liturgii Mszy św., który słusznie bywa nazywany jej centrum, wyrażający to, co w niej jest najważniejsze – Jezus ofiarowuje się za nas Ojcu Niebieskiemu, czyli uobecnia się zbawcza ofiara Syna – Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie.

To, co w Kościele jest najcenniejsze – Eucharystia – to dar samego Boga, dar Jego miłości. Wypowiedziane na kilka godzin przed śmiercią Chrystusa słowa: „*Bierzcie i jedzcie... Bierzcie i pijcie...*” są świadectwem miłości aż do końca (J 13,50). Jezus zaprasza nas wszystkich pod swój krzyż, byśmy dotknęli Jego Ciała, Jego Krwi i Jego Miłości. Daje samego siebie obficie każdemu, kto chce, ile chce i kiedy chce.

Kiedy z wiarą i modlitwą bierzemy udział w Eucharystii, możemy być dogłębnie wstrząśnięci w momencie, w którym Bóg zstępuje i przemienia chleb i wino tak, iż stają się one Jego Ciałem i Jego Krwią.

Czy coraz głębiej zdajemy sobie sprawę z tego, że mocą Ducha Świętego i słów Chrystusa dokonuje się największy cud świata?

### Odcinek 36:

#### LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

– **Modlitwa eucharystyczna (odc.4)**

– **opowiadanie o ustanowieniu**

**Eucharystii i słowa konsekracji**

W Wieczerniku, uprzedzając ofiarę Krzyża na Golgocie, Jezus przekazał nam swoje Ciało i Krew w darze dla nas i za nas. Tu właśnie odnajdujemy źródło Eucharystii.

#### Ustanowienie Eucharystii

Biblijne świadectwa opieki Jahwe nad swoim ludem, który karmi manną, zsyła przepiórki, wyprowadza wodę ze skały, z jednej strony stanowią dar, obraz przekazywania życia, a z drugiej zapowiadają samego Mesjasza, jako największy dar Boży dla człowieka. Wszystkie obrazy Starego Testamentu wypełniają się w osobie Jezusa Chrystusa, gdyż dopiero On jest Chlebem życia w pełni znaczenia tego słowa.

Już wcześniej, po cudzie rozmnożenia chleba, Pan Jezus obiecał swoim wyznawcom dać Pokarm nieporównywalnie ważniejszy niż manna, jaką Bóg karmił swój lud, kiedy wyprowadzał go z niewoli do Ziemi Obiecanej: „*Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli... Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata*” (J 6, 49-51). Jezus wywiązał się z tej obietnicy w przeddzień swojej Męki, podczas Ostatniej Wieczerzy.

Był wtedy wypełniony taką miłością, która czyniła Go gotowym do oddania za nas życia, pomimo iż wiedział, że nawet spośród najbliższych Mu uczniów jeden miał Go wydać, drugi się Go wyprzeć, a wszyscy – od Niego uciec. Jak trudna była to miłość nawet dla Niego, dla człowieka będącego zarazem Synem Bożym, świadczy o tym dramatyczna walka duchowa, jaką jeszcze tego samego wieczoru przeżył w Ogrodzie Oliwnym.

Jezus z całą świadomością chciał tę swoją miłość przeciwstawić siłom ciemno-

ści, które przygotowywały wtedy największy atak na Niego. Dobrowolnie wystawił się na ten straszliwy akt: „*Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać*” (J 10,17n). A wszystko to miało się stać po prostu dlatego, że nas kocha. Po to właśnie zgodził się pójść na krzyż, żeby nas wszystkich uzdolnić do naśladowania Jego miłości, która jest mocniejsza niż siły ciemności.

Jezus ustanowił Eucharystię nie tylko po to, żeby każdy z nas – „*ze wszystkich pokoleń, ras i języków*” – mógł mieć aż tak bezpośredni przystęp do Niego. On w tym sakramencie nie tylko daje się nam cały, ale daje się jako nas kochający – jako Ten, który oddał za nas życie i niezawodnie prowadzi do życia wiecznego, jeżeli tylko pozwolimy Mu napelnić się tą miłością, jaka w Nim panuje. Obdarzając nas Eucharystią, wywiązuje się z obietnicy, jaką zostawił nam na samym końcu swojej modlitwy arcykapłańskiej: „*Objawiłem im, Ojczy, Twoje Imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich*” (J 17,26).

Od początku historii Kościoła była to najważniejsza część Mszy św. Na Wschodzie modlitwa ta bywa nazywana *anaforą* lub *euchologią*, na Zachodzie natomiast *modlitwą eucharystyczną* albo *kanonem*. Współcześnie mamy kilka różnych modlitw eucharystycznych, które zawierają opowiadanie o ofierze Wieczernika, ale przez ponad piętnaście wieków, aż do połowy XX w., Kościół posługiwał się jedną modlitwą eucharystyczną, zwaną *kanonem rzymskim*. To jedna z najstarszych modlitw mszalnych Kościoła. Dziś nazywamy ją *modlitwą eucharystyczną*. Słabo ją znamy, ponieważ rzadko się ją dziś odmawiana. Jest najdłuższa ze wszystkich propozycji, ale zawiera w sobie wiele pięknych treści.

Podczas Mszy św., inicjując modlitwę eucharystyczną, kapłan zwracał się do Boga Ojca, aby zesłał Ducha Świętego na

chleb i wino, by stały się Ciałem i Krwią Pańską. Teraz celebrians rozpoczyna tę część modlitwy eucharystycznej, która stanowi główną, centralną część, jakby „serce Mszy św.”. Jej punktem kulminacyjnym jest **konsekracja**, czyli przemiana w Ciało i Krew Pańską, mocą przywołanego Ducha Świętego, na słowa samego Chrystusa. Konsekracji towarzyszy podniesienie, czyli ukazanie postaci eucharystycznych.

Zanim jednak padną najważniejsze słowa w modlitwie eucharystycznej – słowa konsekracji chleba i wina, następuje tzw. „**opowiadanie o ustanowieniu**” przez Chrystusa Eucharystii. Jest to wspomnienie wydarzeń, które miały miejsce w Wieczerniku podczas pierwszej Mszy św. Kapłan przypomina gesty i słowa Jezusa, a następnie je naśladuje, abyśmy my – uczniowie Chrystusa – mogli uczestniczyć w tej samej Ofierze, czerpać z niej moc i korzystać z jej owoców.

### „Opowiadanie o ustanowieniu”

Przenosimy się zatem do Wieczernika, gdzie w Wielki Czwartek Jezus ustanowił specjalny ryt, w którym zapowiedział, że dalej będzie obecny ze swoimi uczniami i że będzie się dokonywało właśnie to, co się dokona w Wielki Piątek i Niedzielę Zmartwychwstania. W tym rycie Jezus przychodzi do nas realnie, rzeczywiście i substancjalnie. Nie jest to symbol. Na ołtarz przychodzi sam Bóg i czyni to, co zrobił, gdy chodził w ludzkim ciele – składa swoje życie, składa swoje Ciało w ofierze za nas, na krzyżu.

W Ewangeliach odnajdujemy trzy przekazy na temat ustanowienia Eucharystii. Łatwo dostrzec, że sens wszystkich tych tekstów jest taki sam, choć różnią się drobnymi szczegółami. Przytoczmy je:

1) „*A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.*” /Mt 26, 26-28/

2) „*A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im, mówiąc: Bierzcie, to jest Ciało moje. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana.*” /Mk 14, 22-24/

3) „*Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie, połamał go i podał, mówiąc: To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę. Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to Nowe Przymierze we Krew mojej, która za was będzie wylana.*” /Łk 22, 19-20/

W każdej z modlitw eucharystycznych „opowiadanie o ustanowieniu” brzmi bardzo podobnie. Natomiast słowa samego Chrystusa – **słowa konsekracji** – są niezmiennie i brzmią tak samo w każdym z 10 kanonów mszalnych. Dla przykładu przytoczmy odpowiednie fragmenty I, II i IV modlitwy eucharystycznej:

### Pierwsza modlitwa eucharystyczna (kanon rzymski):

„On to w dzień przed męką wziął chleb w swoje święte i czcigodne ręce, podniósł oczy ku niebu, do Ciebie, Boga, swojego Ojca wszechmogącego, i dzięki Tobie składając, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom, mówiąc:

**BIERZCIE I JEDZCIE Z TEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE, KTÓRE ZA WAS BĘDZIE WYDANE.**

Podobnie po wieczerzy wziął ten przestawny kielich w swoje święte i czcigodne ręce, ponownie dzięki Tobie składając, błogosławił i podał swoim uczniom, mówiąc:

**BIERZCIE I PIJCIE Z NIEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ NOWEGO I WIECZNEGO PRZYMIERZA, KTÓRA ZA WAS I ZA WIELU BĘDZIE WYLANA NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW. TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.**”

### Druga modlitwa eucharystyczna:

„On to, gdy dobrowolnie wydał się na mękę, wziął chleb i dzięki Tobie składając, łamał i rozdawał swoim uczniom, mówiąc:

**BIERZCIE I JEDZCIE Z TEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE, KTÓRE ZA WAS BĘDZIE WYDANE.**

Podobnie po wieczerzy wziął kielich i ponownie dzięki Tobie składając, podał swoim uczniom, mówiąc:

**BIERZCIE I PIJCIE Z NIEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ NOWEGO I WIECZNEGO PRZYMIERZA, KTÓRA ZA WAS I ZA WIELU BĘDZIE WYLANA NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW. TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.**”

### Czwarta modlitwa eucharystyczna:

„Kiedy nadeszła godzina, aby Jezus został uwielbiony przez Ciebie, Ojczy Świąty, umiłował swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował, i gdy spożywali wieczerzę, wziął chleb, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom, mówiąc:

**BIERZCIE I JEDZCIE Z TEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE, KTÓRE ZA WAS BĘDZIE WYDANE.**

Podobnie: wziął kielich napełniony winem, dzięki składał i podał swoim uczniom, mówiąc:

**BIERZCIE I PIJCIE Z NIEGO WSZYSCY: TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ NOWEGO I WIECZNEGO PRZYMIERZA, KTÓRA ZA WAS I ZA WIELU BĘDZIE WYLANA NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW. TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ.**”

W przytoczonych opisach widzimy Chrystusa Kapłana, który bierze kolejno do ręki chleb i wino, modli się, błogosławi, dziękuje. Błogosławienie w tym kontekście nie oznacza czynienia znaku krzyża, lecz wypowiedzenie słów wychwalających Boga.

Każde słowo, każde zdanie ma swoje znaczenie, jest jak drzwi otwierające się przed ważnym modlącym się i oświetlające ciągle nowym blaskiem tę „tajemnicę wiary”. Poprzez te słowa i czynności Chrystusa dokonuje się Ofiara, jaką On sam ustanowił podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy swoje Ciało i Krew złożył w darze pod postaciami chleba i wina, dał Apostołom do spożywania i picia oraz polecił im

nieustannie odnawiać to misterium (por. OWMR, 55), aż do swojego powtórnego przyjścia.

## **Kapłan żywym narzędziem i „postacią” Chrystusa**

Celebrans z całą prostotą używa słów Ewangelistów, prawie nic nie dodaje, niczego nie wyjaśnia, chcąc niejako odtworzyć i uzmysłowić nam tylko obraz Jezusa, cudownie przemieniającego chleb i wino w Ciało i Krew swą przynajświętszą, abyśmy tym łatwiej mogli Go kontemplować i adorować.

Słowa i czynności, wykonywane teraz przez kapłana, zdają się nic innego nie mieć na celu, jak właśnie zaprawić nasz umysł do kontemplacji, wzbudzić pokorę i wiarę, w sercu rozniecić żarliwą miłość. Po modlitwie bowiem, w której kapłan prosił, aby dary ofiarne stały się Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, natychmiast następuje wspomnienie czasu, w którym Syn Boży sam spełnił tę czynność konsekuracyjną po raz pierwszy – „w przeddzień Męki swojej”.

Ostatnie chwile swojego życia pragnął spędzić ze swoimi uczniami. Co więcej, widział, że są to chwile, kiedy największa ludzka złość, sprzymierzona z nienawiścią piekła, spiskuje, aby Go pojąć i wydać na straszne męki i śmierć. W tych właśnie chwilach miłość Jezusa do nas obmyślała i dokonywała największego cudu i dowodu swej nieskończonej, Boskiej miłości. W tym uroczystym momencie Jezus oddawał się nie tylko Dwunastu, lecz każdemu i wszystkim, aż do końca świata. Był już w naszych sercach przez pragnienie, by każdy z nas mógł otrzymać sakrament Jego miłości. Któż, jeśli tylko zda sobie z tego sprawę, może być obojętny na taką miłość? Czyje serce nie zapłonie wzajemną miłością ku Boskiemu miłośnikowi ludzkości?

Celebrans opowiada o ustanowieniu Eucharystii, otwarzając przed Ojcem, za pomocą symbolicznych gestów, to, co Jezus czynił i mówił podczas Ostatniej Wieczerzy. Kiedy opowiada, że Jezus wziął chleb – unosi chleb, kiedy mówi, że Jezus wznosił oczy ku niebu, sam też wznosił oczy ku niebu. Kapłan wykonuje te wszystkie czynności nie tyle po to, byśmy to my widzieli i słyszeli, ale po to, by słyszał i widział je Bóg Ojciec. Celebruje tę część liturgii przed Ojcem, przy ołtarzu w niebie. Z tą intencją i my dołączamy do kapłana.

Celebrans relacjonuje, że Jezus pobłogosławił chleb, „łamał go i rozdawał swoim uczniom, mówiąc”, a jednak nie łamie chleba i nie rozdaje. Niekonsekwencja? Tak, gdyż nie nadeszła jeszcze chwila uczyty. Przed Komunią Świętą Chleb Żywy zostanie połamany, aby nasycić zgłodniałych. Teraz otrzymujemy jedynie zapowiedź wspólnoty przez Ciało i Krew.

Aż do tej chwili kapłan w swej narracji używał czasu przeszłego, ponieważ rzeczywiście to, co w tym momencie wspomina się wobec Boga, jest wydarzeniem przeszłym. Dochodząc do tego, co Jezus powiedział, kapłan pochyla się w lekkim ukłonie i cytuje słowa Jezusa w czasie teraźniejszym: „TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE”... „TO JEST BOWIEM KIELICH KRWI MOJEJ”. Co to oznacza?

To przedziwne opowiadanie zawiesza granice czasu i przestrzeni. Pozwala nam przenieść się do Wieczernika i wejść całym sobą w atmosferę tamtej chwili, gdy po raz pierwszy nad chlebem i winem Jezus wypowiedział słowa, które przemieniły zwykły ludzki pokarm i napój w Ciało i Krew Boga! Teraz przenosi nas pod krzyż Chrystusa. Wspominane wydarzenia przeszłe zapowiadają wydarzenie teraźniejsze, do którego zmierza cały wszechświat w obecnym momencie. Ten moment w liturgii to konsekracja (Przeistoczenie), to godzina śmierci Jezusa na krzyżu, która nie przemija, to centralne wydarzenie w historii zbawienia. W tym momencie całe nasze zgromadzenie pojawia się u stóp Kalwarii, w chwili ukrzyżowania Pana... [cdn.]

Bądź uwielbiony Panie Jezu Chryste...

- za tajemnicę Ostatniej Wieczerzy...
- za sakrament Eucharystii...
- za każdą Mszę Świętą...
- za Twoją nieustanną obecność wśród nas...
- za każdą Komunię Świętą...
- za ustanowienie sakramentu kapłaństwa...
- za tylu wspaniałych kapłanów, którzy z miłością i poświęceniem sprawują pamiętkę naszego odkupienia...
- za tych kapłanów, przez których prowadzisz nas do Ojca...
- za wszystkich misjonarzy, którzy z dala od swojej ojczyzny głoszą orędzie miłości...

Panie Jezu, dziękujemy Ci za Twoją wielką miłość do nas, która przez Ogrójec doprowadziła Cię do śmierci na krzyżu. Ta śmierć przyniosła nam życie. Bo bez Twojej śmierci na krzyżu nie byłoby zwycięstwa w zmartwychwstaniu.

**Panie, przymóż nam wiary.**

**Ania i Byszek Kozikowscy**

**Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko**

## *Modlitwa serca*

*Duchu Święty, natchnij mnie,  
Miłości Boża, pochłoń mnie,  
Maryjo, Matko moja z Jezusem,  
błogosław mi,  
Na prawdziwą drogę skieruj mnie,  
Od wszelkiego zła,  
Od wszelkiego niebezpieczeństwa  
i złudzenia  
Zachowaj mnie.  
Amen.*